Nro. 50.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 23. Czerwca 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Na utworzony w Wiédniu dla Ces. Austryackich Inwalidów nowy fundusz, ofiarowali znowu w Galicyi:

PP. Urzędnicy C. K. kameralnego prowincyonalnego głównego Urzędu płatniczego we Lwowie, 200 Zr. PP. Urzędnicy C. K. Kassy rewersów wykupnych i antycypacyynych 50 Zr. PP. Urzędnicy Kass cyrkułowych: w Stanisławowie 50 Zr., w Kołomei 40 Zr., w Brzeżanach 30 Zr., w Złoczowie 47 Zr., we Lwowie 20 Zr., w Przemyślu 10 Zr., w Rzeszowie 40 Zr., w Bochnii 30 Zr., w Tarnowie 187 Zr. 30 Kr., w Sandeczu 35 Zr., a w Sanoku 27 Zr.

W Cyrkule Myślenickim: Dominiium Osiek 16 Zr. Dominiium Jeświec 60 Zr. z zebranych u Poddanych składek. P. Zucconi 2 Zr. 35 Kr.

W Cyrkule Sandeckim: JX. Stanisław Kuziarski, Pleban w Tyliczu 25 Zr.

W Cyrkule Przemyskim: P. Baron Karnicki Dziedzic Michałowic 50 Zr. P. Szczepan Koczyński Mandataryusz tamże 5 Zr. P. Józef Benedykt Pawlikowki C. K. Radca i Dziedzic Rozubowic 59 Zr. 57 Kr., P. Maisner Dziedzic Kalinkowa 36 Zr., P. Kwiatkiewicz właściciel domu w Jarosławiu 12 Zr. 7 1/2 Kr., P. Józef Horodyski Dziedzic Żurawic 22 Zr. 48 Kr, P. Lewicki Dziedzic Brunowa 100 Zr. w Obligacyach rządowych. — Grecko-Katolickie Dziekaniie i Gminy parafiialne, iako to: Komarneńska, 38 Zr. 3 Kr.; Wyroczańska 28 Zr. 2 Kr.; Drohobycka 160 Zr. 47 Kr.; Bełczecka 54 Zr. 34 Kr.; Bieczecka 98 Zr.; Pruchnicka 178 Zr.; Ustrzycka 44 Zr. 14 Kr.; Birczecka 14 Zr. 8 Kr. — JX. Jędrzey Salwicki Pleban w Drohomyślu 2 Zr. 9 Kr.

W Cyrkule Samborskim: Gminy Brigidau, Ugartsberg i Josephsberg 5 Zr. z zebranych składek.

W Cyrkule Żółkiewskim: Dominiium Żołtaniec 100 Zr. P. Barański Dzierżawca tameczny 60 Zr. P. August [illegible] Dziedzic Remerowa 60 Zr. Dominiium Rzyczki 20 Zr. P. Rupiewska w Dłużniowie 1 Dukata w złocie. P. Rozdziejowski w Sulimowie 20 Zr. P. Głogowski w Micowie 10 Zr. P. Drzewiecki w Hulczu 30 Zr. Dominiium Wasylow wielki 25 Zr. P. Krajewska w Liwczu 15 Zr. Gmina Żydowska w Warężu 15 Zr. Dominiium Oserdow 20 Zr. P. Hrabia Pawłowski Dziedzic Lisek 30 Zr. P. Baliński w Rusinie 5 Zr. P. Dreniakiewiczowa 3 Zr. P. Hadziewicz w Żuratynie 20 Zr. P. Wicenty Kanuski 20 Zr. P. Batowski Dziedzic Kulikowa 100 Zr. Gmina Żydowska w Krystyanpolu 40 Zr. Takaż Gmina w Sokalu 40 Zr. P. Mochnacki Dziedzic Boiańca 50 Zr. P. Pausza Dziedzic Steniatyna 20 Zr. JX. Chodorowicz, Pleban Łaciński w Magierowie 10 Zr.

W Cyrkule Stanisławowskim: Dominiium Albinow wraz z Gminą 3 Zr. JX. Mogilnicki Dziekan Kossowski z zebranych Składek 21 Zr. JX. Meromorosz Proboszcz Sniatyński 10 Zr. 12 Kr. JX. Pogonowski Kooperator 2 Zr., a 7 Zr. 48 Kr. z zebranych składek. Dominiium Turka 20 Zr. Żydowska Gmina Sniatyńska 222 Zr. Dominiium Tyszkowce 10 Zr. Dominiium Orelce 20 Zr. Dominiium Żabokruki 7 Zr.

W Cyrkule Brzeżańskim: P. Hrabia Cypryan Komorowski, Dziedzic Bakowiec i Żabokruk 50 Zr.

W Cyrkule Bukowińskim: Dziedzice Jakóba Romaczkaniego 200 Zr. P. Lolšek Zarządca huty Possorytskiey 25 Zr. Offcyaliści tamteysi: P. Kraineg 8 Zr. P. Weiss 3 Zr. Poddani kameralni Żuczka 66 Zr. Gmina Tadagurska 11 Zr. Gmina Ormiańska Suczawska 485 Zr.

Z Wiédnia d. 15. Czerwca. — Onegday o godz. 8mey wieczorem, powróciła N. Cesarzowa i Królowa z podróży swoiéy w pożądaném zdrowiu do tuteyszego C. K. Zamku dworskiego. Gdy N. Pani w Nusdorf stanęła, przyięła ią N. Cesarzowa, Xiężna Parmy, Piacencyi i Gwastalli z resztą Arcy-Xiężen Domu Cesarskiego.

Z Pragi d. 10. Czerwca. — Dnia wczorayszego przeszły tędy znowu 4ry pułki iazdy Rossyyskiey, należące do korpusu Hrabiego Langeron. Inny oddział tegoż korpusu przeszedł po moście pontonowym, wystawionym przy domie inwalidów.

Z Inspruka d. 7. Czerwca. — N. Cesarzowa Rossyyska spodziewana ieszcze tego tygodnia z Monachiium w główném mieście tuteyszém. Poczyniono iuż w Zamku Cesarskim wszelkie przygotowania dla dostoynego przyięcia téy Monarchini.

Z Tryjestu d. 8. Czerwca. — Była Królowa Neapolitańska zawinęła w nocy z dnia 6go na 8my b. m. z dziećmi i orszakiem swoim na pokładzie Angielskiego liniiowego okrętu Tremendous w zatoce naszéy, i ma wysiąśdź na ląd dnia dzisieyszego.

Wielka Brytaniia.

Rosprawy Parlamentu były ostatnich dni Maia nader ważne, a stanowcze co do woyny.

Dnia 25. Maia wniósł Lord Castlereagh w Izbie-Niższey, aby uchwalono adres dziękczynienia Xięciu Rejentowi za ostatnie Poselstwo. Dziś rano (rzekł) wymieniałem z Posłem Austryackim zatwierdzenie traktatu zawartego d. 25. Marca. Przez to uprzątniony został zarzut, iakoby Austrya ieszcze się nie przychyliła do ostatecznego rozstrzygnienia. Cesarz oświadczył, iż postanowił w zupełném porozumieniu z swoimi Sprzymierzonymi działać przeciw władzy Napoleona Bonapartego; lecz J. C. Mość, lubo mocno życzy przywrócenia na tron Francuzki N. Króla Chrześciiańskiego, wszelako osądził rzeczą potrzebną oświadczyć, iż dla tego szczególnego celu nie przedsiębierze woyny. Piérwszém teraz iest zapytaniem: Czyli, gdy iuż nastał stan woyny, układy z teraźnieyszym Władcą Francyi rozpocząć, a Sprzymierzeńców naszych opuścić mamy? Nie powinniśmy z oka spuścić charakteru iego, ieśli bezpieczeństwa pragniemy. W iego ręku iest teraz cała siła woyska Francuzkiego, życząca znowu bydź prowadzoną do świetności i rabunku. Całe iego życie iest nieprzerwanym łańcuchem niewierności i zmyślania, a ieśli talenta iego są takie, iż rządzonemu od niego Narodowi dzielność nadać zdołaią, tedy to tém mocnieyszym iest powodem położenia granic zamiarom iego. Zwróciwszy uwagę na panowanie iego, przekonamy się, iż właśnie w tych czasach zabory iego były naywiększe i nayniemiłosierniejsze, w których twierdził, że z całym światem iest w pokoiu. Hollandya, Rzplita Liguryyska, Szwaycarya, 32ga woyskowa dywizya, Hiszpaniia i Portugaliia, zabrane były w czasie pokoiu. Będąc ściśniony w swoim własnym Kraiu, alboż naówczas zamyślał rozpocząć układy w celu nadania Europie pokoiu? Nie; usiłował iedynie wywikłać się z otaczaiących go trudności, gotów do wszelkiego oszukaństwa, aby tylko mógł odetchnąć. Mam podać Izbie dokument, który fałszywość i udanie iego wystawi w nayiaśnieyszém świetle. Dokument ten pisany był przez niego samego w chwili, gdy był ściśniony między Marszałkiem Blücherem i Xięciem Schwarzenbergiem. Widząc niebezpieczeństwo swoie kazał Ministrowi swoiemu w Chatillon zawrzeć umowę, któréy nie myślał dotrzymać. Umowa ta tyczyła się ustąpienia twierdz Antwerpii, Moguncyi i Alessandryi. Na rozkaz Bonapartego pisał Xiążę Basano tayny list do Xięcia Wicencyi pod dniem 19. Marca 1814. (*List ten umieszczony w Nrze 43 Gazety naszéy na stronnicy 449.*) Drugiém zapytaniem iest: Czy pomyślnego skutku oręża przeciw Francyi spodziewać się możemy? Pannie nayzupełnieysze porozumienie między wszystkiemi Mocarstwami Europeyskiemi, a wszystkie ożywia przekonanie, iż spokoyność tylko przez woynę można zapewnić, ale nie przez pokóy."

Lord Cavendisch wniósł, aby do adressu przydano dodatek, odradzaiący woynę przeciw Francyi.

P. Grathan członek oppozycyi oświadczył się tym razem całkiem za adressem, i skończył temi słowami: „Dotąd, Anglicy, imie Wasze nie dozwoliło Wam zaiąć drugie mieysce. Skoro przestaniecie bydź piérwszym z Narodów, staniecie się ostatnim." (Powszechna pochwała.)

P. Francis Burdett pochwalił wymowę obrońców woyny, ale oświadczył się przeciw niey, iak i P. Tierney.

W Izbie Wyższey wniósł Lord Liverpool adres dziękczynienia Xięciu Rejentowi za iego ostatnie poselstwo, popieraiąc go następuiącemi uwagami: „Idzie teraz o to, czy możemy zostawać w pokoiu i używać korzyści iego, tudzież czy z honorem i bezpieczeństwem uniknąć możemy klęsk woyny lub nie? Czas byłby stracony, gdybym się rozszérzał nad piérwszym punktem. Nie można się spodziewać bezpieczeństwa po człowieku będącym teraz na czele Rządu. On sam, i obecność iego we Francyi iest zupełném nadwerężeniem wszelkich umów i wszystkiego, co powinno bydź nayświętszém. Z nim złamane są warunki pokoiu, i pokóy ustał. Mamy więc zupełne prawo do woyny przeciw Francyi; lecz nie dosyć na tém, trzeba także dowieśdź, że sprawiedliwość ku naszéy Oyczyznie nakazuie wznowienie woyny. Dla Kraiu naszego i dla Europy nie można się spodziewać pokoiu, póki ten człowiek rządzi we Francyi. (*Słuchaycie!*) Czternastoletnie doświadczenie nauczyło nas, że duma Rządu Francuzkiego nie iest dumą pospolitą, ale powszechną żądzą panowania, która przez żadne umowy nie mogła bydź pohamowaną, przez żadne szczęście nie była zaspokoioną, ani przez żadne przeciwności umiarkowaną; która z niepokonaną zaciętością uganiaiąc się za swoim celem, do nieskończonych krwawych woien, do zaburzenia całey Europy prowadziła. Przeistoczenie wszystkich Kraiów w uiarzmione Prowincye, któreby od polubieńców i Jenerałów według upodobania mogły bydź złupione, było iéy zamiarem. Alboż ci ludzie, alboż ten człowiek odmienił swóy sposób myślenia? Nie zaiste! Zniechęcone woysko przywołało go, ale nie Naród. Woysko życzyło sobie Rządu woyskowego, ponieważ główną iego zasadą musi bydź zatrudnienie żołnierzy, to iest, woyna i zabory; lecz ta zasada nie iest zgodna z pokoiem Europy. Niemasz więc bezpieczeństwa. Któż może się spodziewać umiarkowanego Rządu po człowieku, którego prawo do korony zasadza się iedynie na orężu, którego szczęście sława i byt iedynie przez woynę i zdobycze nabyte, przez nie tylko utrzymane bydź mogą? Spokoyność i pokóy nie podobne. Chwila do woyny dogodna. Jeszcze wszyscy Monarchowie zgromadzeni; ieszcze woyska ich w zupełności; ieszcze panuie duch między wszystkiemi Narodami Europeyskiemi. Mamyż zaniedbać tak przyiaźney chwili i czekać, aż mu się spodoba poiedyńczo nas zwalczyć?"

Lord Grey oświadczył się przeciw wnioskowi twierdząc: iż iest rzeczą nieprzyzwoitą i niesprawiedliwą prowadzić woynę przeciw Narodowi dla tego, że Władcy iego nie uznaiemy. Wniósł przeto dodatek do adressu, polecaiący wznowienie układów z Rządem Francuzkim. Dodatek ten odrzucono większością 156 głosów przeciw 44, a adres przyiętym został.

Hiszpaniia.

Gazeta Dworska Madrycka umieściła następuiące oświadczenie Króla Hiszpańskiego przeciw Napoleonowi:

Oświadczenie sprawiedliwości, ważności i potrzeby, iakie upatruie Król Hiszpański dla oparcia się przywłaszczycielowi Bonapartemu, dla ziednania spokoyności Europie, dla zasłonienia praw ludzkich i religiynych, pospołu z Monarchami, którzy wydali w Wiédniu d. 13. Marca r. 1815 oświadczenie.

Ja Król. — Ludwik XVI., ieden z naylepszych Królów, iakich miała Francya, padł ofiarą srogich Królobóyców. Zbrodnia ta przeraziła trwogą świat cały, a w rozpacz wprawiła Francyę, która z wielkim żalem patrzała na przerwanie pasma Monarchów z Dynastyi Burbonów, tych to Monarchów, którzy zasłużyli sobie na przezwiska Sprawiedliwych, Pobożnych, Ukochanych, którzy byli zawsze Oycami Poddanych swoich, służyli zawsze i służyć kazali Bogu, utrzymywali w Królestwie swoiém sprawiedliwość, pokóy i spokoyność, stanowiące szczęśliwość Kraiów, a które powinny bydź zawsze celem każdego Rządu; tych to Monarchów, którzy szukaiąc chwały swoiéy w pomyślności ich Kraiu, wynieśli Francyę z drugiego rzędu, iaki między Mocarstwami zaymowała, na przodkuiącą w Europie. Śmiertelny topór przeciął wątek życia nieszczęśliwego Ludwika XVI.; Królewskie cnoty iego opuściły Francye, i szukały przytułku w duszy Ludwika XVIII. Od tego dnia

okropnego Królestwo to stało się krwawym teatrem anarchii i wszelkich fakcyi. Połączyły się nareszcie dla utworzenia tyranii Bonapartego i oddania mu władzy, którą sobie dotąd wydzierały.

Za pomocą oszukaństwa, szalbierstwa i siły, lud Francuzki wykrzyknął Cesarzem tego syna wszystkich partyi, który maiąc po sobie ślepe szczęście woienne dokazał, iż go uznali Monarchowie różnych Kraiów Europeyskich, w których mocy nie iest zmienić wieczne zasady sprawiedliwości, a którzy też przez popieranie ich do ostatka, nie mogli wystawiać na niebezpieczeństwo niepodległości swoich Kraiów i bytu Poddanych, co iest naypiérwszą powinnością Rządzących. Hiszpaniia nauczyła wszystkie Narody, iak się pozbyć burzyciela świata, a potém przytłumić niesnaski, połączyć wszystkie siły przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi, skoiarzyć iak naysłusznieysze przymierze dla powrócenia Francyi prawego i ukochanego iéy Monarchy, a spędzenia z tronu świętokradzkiego przywłaszczyciela. Człowiek ten równie obfity w sposoby, iak nie wiele skrupulatny w ich wyborze, nawykły ubarwiać nazwiskiem traktatu skutek zdrady i gwałtu, mniemał, iż rozpędzi wiszącą nad nim burzę układaniem się ze mną w Valençay, w czém wyszedł ze wstydem, że swego nie dopiął. Zdrayca rozumiał, iż zdoła oszukać mię po raz drugi, lub żem był zdolny chcieć kupić sobie od niego wolność ze szkodą wolności Ludów moich i spokoyności Europy. Niebo musiało sprzyiać przedsięwzięciu sprzymierzonych Monarchów, ponieważ dopominały się o nie moralność, religiia i ludzkość. Dobra sprawa tryumfowała, i po długim czasie piérwszy raz odetchnęły wszystkie Narody, uyrzawszy wzaiemne ich prawa ustalone traktatem Paryzkim. Na takich to roszczeniach Bonaparte i zepsuta część Narodu gruntuią prawa swoie do korony, gdy zdrowo myśląca część tegoż Narodu łzy roni i rozpacza, pragnąc iedynie żyć pod berłem sprawiedliwego i łaskawego Ludwika XVIII.

Gdy wierność i męztwo Hiszpanów, a pomoc Mocarstw stargały więzy moie, wyiechałem z Valençay, abym powrócił do moich Poddanych, iako Oyciec do dzieci. Do radości, żem był iuż pomiędzy Wami Hiszpanie, łączył się zamiar i przyiemna nadzieia powetowania przez długi pokóy klęsk woyny, rzadko tak opłakaney i krwawey, iak ostatnia. Zrażałem się tylko trudnością przedsięwzięcia tego; woyna bowiem wyludniła Prowincye, nayżyznieysze pola zamieniła w leżące odłogiem, zniszczyła handel, przytłumiła kunszta, zepsuła obyczaie, skaziła religiią, i moc prawom odięła. O ileż to rzeczy, godnych uwagi Monarchy, który nie chce żyć dla siebie tylko samego, ale dla pracowania nad zapewnieniem pomyślności Ludów, poruczonych mu przez Opatrzność Boską! Nie wiele czasu potrzeba, żeby dzieło kilku wieków zniszczyć, ale wiele go potrzeba, żeby naprawić. Spodziewałem się iednak, iż przy wytrwałości, trwałym pokoiu i staraniach oycowskiego Rządu, którym się Niebo opiekuie, pokonam te trudności; aliści z wielkich i niedościgłych wyroków swoich dozwoliło, żeby Bonaparte powrócił zawichrzyć Europę, i ogłosił się iéy nieprzyiacielem, depcąc traktat Paryzki.

Dobro i pożytki Francyi, tudzież zapewnienie powszechney spokoyności były celem tego traktatu. Przywrócił ón na tron Dynastyę zrzuconą z niego, osadził na nim sprawiedliwego, upragnionego, pokoiem tchnącego i iednaiącego wszystkich Ludwika XVIII. uwolnił świat od podbiciela, który znaiąc tylko chwałę woienną, ruynował Francyą dla spustoszenia Mocarstw, które zachciało mu się podbić i uiarzmić. Woynę więc, do którey Bonaparte przez napaść swoią daie powód, nietylko obowiązek każdego Monarchy, aby był swoim traktatom i przymierzom wierny, ale też i święte powinności, iakie nań bezpieczeństwo Ludów iego wkłada, usprawiedliwiaią. Woyna iest zaiste wielkiém nieszczęściem, i Monarcha nie powinien iéy rozpoczynać, chyba dla zasłonienia Ludu swego od większych nieszczęść. Hiszpanie! Jesteśmy w tém położeniu. Bonaparte porwawszy się przeciw Francyi, i prawemu iéy Monarsze, zgwałciwszy traktat podpisany przez siebie, twierdzi, iż nie obraził żadnego Narodu, że słuszne swe prawa odzyskał, że Monarchowie nie mogą mu ich zaprzeczyć, i że chce żyć w pokoiu ze wszystkimi. Nie pokoiu pragnie przywłaszczyciel, ale chce się pozbyć niespokoyności zewnątrz, żeby uzbroioney części Narodu Francuzkiego użył na uciśnienie i osiodłanie licznieyszey, a lepiey myślącey. Człowiek ten, dopełniaiąc miary bezwstydności, chce wmówić, iż będzie pracował około pokoiu i uszczęśliwienia Europy, właśnie iakby Europa mogła zapomnieć, iż iak tylko zaczął rządzić, straszne woyny iedna po drugiey następowały, i że we wszystkich Kraiach podległych wpływowi iego zatkały się źródła publicz-

ney szczęśliwości. Któż iest tak nierozsądny aby uwierzył, iż Bonaparte wyrzecze się zdradliwych prawideł, będących zawsze zasadą postępowania iego?

Nie potrzeba Hiszpanii żadnych przestrog, bo ich ma dosyć w własném doświadczeniu. Była ona ofiarą dwoch gatunków woyny, którą z nią toczył Bonaparte. Do roku 1808 toczył ią z iéy godnością i skarbami, z eskadrami i woyskami Hiszpańskiemi, używaiąc ich do spełnienia zbrodniczych zamiarów swoich; i to zgubne przymierze śmiał przyiaźnią nazwać! Tegoż roku dla okazania światu, iż niepodobna zawierzać obietnicom iego, użył owych intryg i podstępów, które się teraz należycie wyświeciły. Potém, dla popierania nayokrutnieyszego dzieła zdrady i gwałtu, rozniósł spustoszenie po wszystkich Prowincyach Hiszpanii, obchodząc się z niemi iakoby zwłasnością, którą mógł podług upodobania rozrządzać . . . Wykazał się znowu Bonaparte takim, iakim był zawsze. Uczynił głośnym swóy powrót przez poświęcenie próżności swoiéy prawego i wielbionego od całey Francyi Monarchy i wolności tego Mocarstwa, stanąwszy na czele klassy ludzi, których iest interessem, aby trwało dłużey utrapienie i niszczenie ludzkiego rodzaiu. Bonaparte mówi ze stolicy Francyi do wszystkich Monarchów: „W traktatach pokoiu, któreście ze „mną zawierali, czyniliście ofiarę z nayszacownieyszych interessów i nayświętszych „obowiązków Waszych dla kupienia spokoyności Ludom Waszym. Wbrew sumnieniu „Waszemu uznaliście prawa moie przywłaszczone, i dozwoliliście mi zasiadać między „Wami. Smiałem się z Was; tyle tylko dotrzymywałem Wam tych traktatów, ile mi „wypadało, a Wasze ofiary posłużyły do „powiększenia i umocnienia moiéy ambicyi „i próżności; teraz, ieśli potrafię, poświęcę cały rodzay ludzki wyniesieniu się moiemu.“

Gdy tak iest, nikt wahać się nie może co ma wybrać. Cała Europa postąpiła sobie iak naybezpieczniey, naypożyteczniey i naychwalebniey. Zniknęła nieufność między Mocarstwami, i wspólne niebezpieczeństwo wszystkie interessa pogodziło. Prusy nie będą iuż oboiętnie patrzały na klęski Austryi, a Austrya na ruinę Prus; Rossya nie dopuści iuż dzielenia południowey Europy na Królestwa, któreby się ukoronowanym niewolnikom dostały; Angliia nie ścierpi, aby między Monarchami liczył się zuchwały awanturnik, który ważył się chcieć przepisywać prawa na morzach, gdy wszystkie okręty Francuzkie były w portach zamknięte; nakoniec, Monarchowie przekonani, iż wspaniałość iest naypewnieyszym sposobem do wyprowadzenia pewnych dusz z błędu, zważać tylko będą na sprawiedliwość i powszechną szczęśliwość, które powinny bydź naywyższém prawem Rządów. Hiszpanie! Prawo to nakazuie Wam woynę; iest ona sprawiedliwą, ponieważ iest przedsięwziętą dla szczęśliwości Ludów i utrzymania Monarchów, mianowanych przez Opatrzność i fundamentalne prawa Kraiów; iest rostropna, ponieważ użyte środki przez sprzymierzone Mocarstwa ku odzyskaniu pokoiu w Europie zgadzaią się z ważnością przedsięwzięcia; iest koniecznie potrzebną, aby Władze narodowe i wszyscy byli posłuszni zachowawczemu prawu, i połączyli się przeciw burzycielowi spokoyności świata.

Hiszpanie! Macie wy mocnieysze ieszcze pobudki prowadzenia z nim woyny. Czyliż nie powinniście ukarać człowieka, który ułożył plan obalenia wiary Chrześciiańskiey, którą w taiemnych przepisach swoich danych Cerwelloniemu nazwał owocem przesądów i błędu? . . . Bonaparte nie maiąc dosyć na tém, iż stał się źródłem wszego złego, chciał ieszcze, aby cierpiano na ziemi bez pociechy, bez nadziei lepszego żywota, bez pomocy nareszcie dobroczynney religii! Nie przystoią Napoleonowi zasady, które prawo mocnieyszego, będące iedyném prawidłem iego, potępiaią. Ten, który zaleca sprawiedliwość i słuszność, nie może się podobać przywłaszczycielowi tronów, mniemaiącemu, iż imiona sprawiedliwych i cnotliwych należą się tylko podbicielom. Sprawiedliwość, rostropność, potrzeba obrony, i religiia nakazuią tę woynę dla wydobycia Francyi z tłoczącego ią iarzma, i dla powrócenia światu spokoyności. Francya nie będzie roszarpana; utrzyma się przy swoich Prowincyach; granice iéy będą szanowane; aby zaś woyska posiłkowe nie weszły do niey, ma się zastanowić nad obelgą wyrządzoną iéy godności narodowey; niech sobie powtarza, iż każdy Naród staie się niewolniczym odtąd, iak utraca Królów, mianowanych przez iego prawa fundamentalne, i że, gdyby oboiętnie patrzała na zwalenie z tronu Króla Oyca Ludów iego, przez *Potwór karmiący się krwią ludzką*, wiecznaby się hańbą okryła.

Znam służące mi prawa; wiem, iż mogę wypowiedzieć i toczyć woynę. Pewny

iestem, iż Poddani moi są przeświadczeni, że Król zasadzaiący szczęśliwość swoią na szczęśliwości Ludów swoich, nie może przedsięwziąć woyny bez prawdziwego zmartwienia. Ale postanowiłem użyć mocy przekonania, abym się w obliczu Narodów okazał sprawiedliwym, męztwo woyska moiego ożywił, wspaniałomyślności Monarchów dodał bodźca, i aby, gdy ta woyna iest świętą, wszyscy pokładali nadzieię w pomocy Tego, który daie zwycięztwa.

Działo się w pałacu moim Madryckim dnia 2. Maia 1815.

Podpisano: Ferdynand.

Pedro Cevallos.

Francya.

N. Król Francuzki wydał w Gandawie (*Gent*) następuiący Manifest do Narodu Francuzkiego:

„Z niecierpliwością pragnął Król przemówić do Ludów swoich, i wynurzyć im, co serce iego uczuło przy dowodach wierności i pocieszenia, iakie odbierał we wszystkich miastach, we wszystkich wsiach i po wszystkich drogach, którędy iechał, szukaiąc mieysca połączenia się dla wiernych obrońców Osoby i Kraiu iego, szukaiąc warowni, za którą mieliby czas uzbroienia się z nim przeciw zdradzie tak czarney i podłey, iż nie można było iey przewidzieć. Im bardziey zaś Król był przeniknięty wiernością wielkiey ludności Francyi, tém głośniey sam sobie mówił, iż pierwszą iego starannością bydź powinno przeszkodzić, aby Francya między obcemi Narodami nie była spotwarzona, znieważona, wystawiona na niesłuszną pogardę, na niebezpieczeństwa i napady któreby się mogły zdawać sprawiedliwą karą za mniemaną niewierność. Cel tey pierwszey staranności dopięty z tak pomyślnym skutkiem, iaki iest godzien usiłowań J. K. Mości, gorliwości Ministrów iego, i szlachetności Sprzymierzonych. Posłowie Królewscy przy różnych Dworach Europeyskich, Reprezentanci Królewscy na Kongressie Wiedeńskim, stosownie do przepisów J. K. Mości, dali wszędzie poznać prawdę czynów, zapobiegaiąc nawet wzelkiey przesadzie. Wszystkie Mocarstwa Europeyskie wiedzą teraz, że Król Francuzki i Naród Francuzki bardziey niż kiedy połączeni tém wszystkiem, co węzły dobrego Króla i dobrego Ludu wzmocnić może, nagle zdradzeni byli od woyska, które się stało niewierném swemu Monarsze, swey Oyczyznie, honorowi i przysiędze swoiey; że z pomiędzy pierwszych Dowodców tego woyska ci, których imiona chwałę ich stanowiły, albo się połączyli z chorągwiami Króla, lub przynaymniey opuścili chorągiew przywłaszczyciela; że Dowodcy korpusów i Officerowie wszelkiego stopnia codziennie idą za tym przykładem; że nawet między mnóstwem żołnierzy przywiedzionych do niesłychaney w kronikach woyskowych zdrady, wielu iest takich, którzy obłąkani przez niedoświadczenie, zastanowiwszy się potem nad swym krokiem, żałuią go teraz, i że obłąkanie ich przypisać iedynie należy ich zwodzicielóm. Wie nareszcie Europa, że oprócz części woyska, która się stała niegodną dawney sławy swoiey, a która to część przestała należeć do woyska Francuzkiego; że oprócz garstki dobrowolnych współwinowayców, których przywłaszczyciel przez nikczemnych, dumnych i bezsumiennych zbrodniarzy do siebie przyciągnął, cały Naród Francuzki, dobrzy Obywatele miast, dobrzy Mieszkańcy wieyscy, Kollegiia i osoby poiedyńcze oboiey płci i wszelkiego wieku, zasyłaiąc życzenia swoie za Królem, na powrót go wezwali. Wie Europa, że w Paryżu, Beauvais, Abbeville, w wielkiem i chwały godném mieście Lille, gdzie zdrada bramy osadziwszy, zbroczeniem krwią murów groziła, wszystkich ręce, w obliczu i pod żelazem nawet samych zdrayców, ku Królowi wyciągnione były; że oczy wszystkich oddały mu hołd z łez swoich, a wszystkie głosy wołały za nim: Powróć do nas, N. Panie, powróć do nas! dla oswobodzenia Poddanych Twoich."

„Wie i ciągle dowiaduie się Europa, iż trwa wzywanie Króla na powrót do Francyi. Przychodzi ono codziennie nie tylko ze wszystkich mieysc granicy tak iawnie wierney, ale i z nayodległeyszych części Królestwa iego. Głosy, które rozlegały się w Lille, daią się słyszeć w Bordeaux, gdzie Córka Ludwika XVI. tak wielką pamiątkę bohatyrskiey odwagi swoiey zostawiła. W tych samych więc okolicach, gdzie naypierwey odstąpiono Króla, naypierwey też Waleczni, którzy mu pozostali wiernymi, zbierać się w sprawie iego zaczęli. Synowiec Królewski, zięć Ludwika XVI, poszedł na ich czele nie zważaiąc na ich ilość; poszedł pokonywać tyraniią i bunt. Już

silka pomyślnych wypadków obiecywało mu stanowiący; a że znaleźli się tam ieszcze zdraycy dla zawiedzenia męztwa iego, hasło i przykład dane przezeń nie były przynaymniey nadaremnemi. Widziano, że Dziedzic tronu nie lękał się położyć życia w obronie Kraiu, a okrzyki Ludu w dniu, kiedy był zwycięzcą, i oznaki zmartwienia, kiedy go zdradzono, nie tylko są pociechą w obecney chwili, ale też nadzieią na przyszłość."

„Niech tu wolno będzie Królowi powiedzieć i zmnieyszyć przynaymniey boleść iego w tak smutném doświadczeniu przez świadectwo, iakie mu daie czystość sumnienia iego, czemuż uczucia, iakiemi serce iego tchnie ku Poddanym, nie uczyniły ich wzaiemnymi dla niego? Któż poważy się zadać fałsz Królowi, gdy przysięże przed Bogiem i Ludem swoim, iż od dnia, w którym go Opatrzność osadziła znowu na tronie Przodków iego, szczęśliwość wszystkich Francuzów, podźwignienie Kraiu, droższe dla niego nad podźwignienie tronu; przywrócenie zewnętrzney i wewnętrzney spokoyności, religii, sprawiedliwości, praw, obyczaiów, kredytu, handlu i kunsztów; nienaruszalność wszelkich dotychczasowych własności; użycie wszelkich cnot i talentów bez różnicy; zmnieyszenie nauciążliwszych podatków, nimby wkrótce mogły bydź całkiem zniesione; nareszcie, zaprowadzenie publiczney i osobistey wolności, i ustanowienie karty zaręczaiącey na wieki Narodowi Francuzkiemu te nieocenione doorodzieystwa, były zawsze celem życzeń, myśli i pracy Króla?"

„Mocarstwa zgromadzone na Kongres Wiedeński, poznawszy prawdziwe skłonności Francyi, tém wiernieysze szlachetnemu zawodowi, iaki sobie dnia 13. Marca oznaczyły, ale tém lepiey uwiadomione, aby nie mięszały uciśnioney wierności z tryumfuiącém przeniewierstwem, podpisały dnia 25. Marca nowy traktat, którym przede wszystkiém obowiązały się szanować całość Kraiu i niepodległość charakteru Francuzkiego; wystąpić iako przyiaciele, wybawiciele, i raczey iako posiłkuiące Naród Francuzki; nie znać innego nieprzyiaciela nad tego, którego nieprzyiacielem Swiata ogłosiły, którego z pod stosunków cywilnych i towarzyskich wyięły, i na publiczną pomstę podały; nakoniec, nie składać broni, aż po zupełném szkodliwey władzy iego zniszczeniu, rozproszeniu fakcyonistów i zdrayców, którzy Króla z Ludem i Lud z Królem na nieszczęście Francyi i Swiata rozłączyli."

„Więcey ieszcze też Mocarstwa uczyniły. Charakter ich i wspaniałomyślność, znane całemu Swiatu i powszechnie wielbione, obeszłyby się zawsze bez inney rękoymi nad tę, iaką samo ich słowo stawia; a przecież osądziły, iż do tey rękoymi trzeba było ieszcze inną przydać; że nie mogły, ani dosyć zaspokoić Króla względem losu Ludów iego, ani zbyt uczcić wierności Francuzkiey w trapiącey ią boleści i w rozpaczaiącey nieczynności, do iakiey ią przywiedziono. Uchwaliły więc Mocarstwa wezwać Króla, żeby do zawartey przez nie nowey umowy przystąpił. Posłowie ich przybyli do Króla z uwiadomieniem go o tém wszystkiem, złożyli mu nowe listy wierzytelne Monarchów swoich, maiąc mieszkać wszędzie przy tym prawym Monarsze Francyi; a po uznaniu ich pełnomocnictwa, oddali nowy traktat Mocarstw pod rozwagę i do podpisu Króla."

„Francuzi! rozważył go Król, i podpisał."

„W tém iedném słowie zawiera się całe bezpieczeństwo Wasze.

„Francuzi! możecie bydź pewnymi, iż Król nie podpisał niczego, coby przeciw Wam było. Nigdy Król Wasz nie przestanie czuwać nad Wami i dla Was. Czytaliście to w iego Aktach publicznych, słyszeliście to w pośród Waszych Reprezentantów, Władz municypalnych i gwardyi narodowych; Wiece, że nie od niego zależało oddalić tę przykrą konieczność odzyskania orężem praw Waszych. Uczyniłby dziś dla Was ofiarę z praw swoich, gdyby ta ofiara, zamiast zapewnienia pokoiu, nie wystawiała Was na strasznieyszą woynę. Wkroczenie Obcych zastąpiłoby ich pomoc. Postanowiła Europa zniszczyć Władzę, nie mogącą się zgodzić z Europeyską społecznością. Ach! Jakżeby Obcy, samym sobie zostawieni, rozróżnili między Wami ofiary tyranii od iey wspólników? Iakżeby Narodu, któregoby wszystkie siły znaglił przywłaszczyciel do usłużenia sobie, mogli nie uważać za nieprzyiaciela ci, ktőrzyby przeciw niemu walczyli? Cóżby się stało z biedną Francyą, zwyciężką lub zwyciężoną?"

„Ale, ieśli Fraacya zechce, będzie miała samych przyiaciół w lidze, do którey Król iest zaproszony i wszedł. Pewnym ón iest, że ostateczność, którey nie mógł odwrócić, złagodzi przynaymniey, gdy iest w tey lidze dla skupienia około siebie Narodu, dla odwrócenia od niego razów, które tylko w uciemiężycielów iego ugodzić powinny, dla

uważania, ostrzegania i wstrzymywania, dla strzeżenia nie tylko Waszych własności publicznych, ale i Waszey godności narodowey, o którą tyle dba, ile Wy zapewne o Królewską. Obie są i będą nienaruszone. Francuzi maią dotąd swe mieysce między Narodami, iak Król Francuzki ma swoie między Mocarzami. Z przywróceniem starożytney Monarchii Francuzkiey, nowa era roku przeszłego nastała dla całey Europy. Wszyscy Monarchowie zaręczyli sobie spokoyność i wolność Ludów, iak wszystkie Ludy zaręczyły sobie prawość i utrzymanie władzy ich Rządców. Związano się dla pokoiu i porządku, a w tym dobroczynnym związku, iak go Kongres słusznie nazwał, wszystkie Kraie są razem opiekunami i doznaiącemi opieki, zostaiącemi pod rękoymią, i daiącemi one."

„Tymczasem iest to Monarcha i Naród Francuzki, którzy, iako będący pod rękoymią, potrzebowali pomocy. Przystoi to Monarsze i Narodowi Francuzkiemu, by ziednoczywszy się znowu przez obecność Sprzymierzeńców swoich, pomogli sobie samym, aby, ieżeli można, żadney dalszey pomocy od nich nie potrzebowali. Niechże ten powszechny duch wiernego Ludu, zamiast zostawania w więzach zdrayców, okaże się wszędzie przez czyny. Niech odrodzone woysko Francuzkie zaiaśnieie znowu tym blaskiem, który imieniowi iego przystoi. Niech wszystkie gwardye obywatelskie, wydobywszy się z sideł przeniewierstwa i odzyskawszy możność działania według pociągu serc swoich, przyśpieszą przywrócenie politycznego i towarzyskiego porządku w całém Królestwie. Powiedzmy sobie raz przecie, i powtarzaymy to bez ustanku, że, im więcey Francuzi dla ocalenia Oyczyzny swoiey zrobią, tém mniey Obcym do czynienia pozostanie; że, im więcey sami Francuzi do spokoyności przywiodą, tém mniey woyska posiłkowe do zhołdowania mieć będą; a szczególniey: że, gdy raz bunt uśmierzonym, gdy raz przywłaszczyciel zniszczonym zostanie, nie będzie się między prawym Monarchą i wiernym Ludem żadna obca stawić Potęga dla mieszania się w prawidła polityczne, których przełożenie, roztrząśnienie i stanowienie, do nich tylko należy.

(Dokończenie nastąpi.)

Ostatnich dni Maia trudniły się Kollegiia obiercze w wyznaczonych sobie 86ciu salach liczeniem głosów tyczących się Konstytucyi.

W Monitorze Paryzkim pod d. 30. Maia umieszczone iest programma względem odprawienia Zgromadzenia Pola Majowego, tey treści:

W wieczór d. 31. Maia dane będą bezpłatne widowiska &c. Dnia 1. Czerwca odprawi się uroczystość Pola Majowego. O godz. 11tey przyiedzie tam Napoleon, a za nim 17 sześciokonnych poiazdów. Skoro usiądzie odprawi Biskup z Tours Mszą, a potém przedstawione będą Napoleonowi Deputacye centralne Kollegiiów obierczych. Xiążę Arcy Kanclerz Państwa ogłosi resultatum głosowania, a potém obwołaią przyięcie Konstytucyi. Po złożeniu przysięgi odśpiewanym będzie pochwalny himn Ambrożego, a Napoleon rozda woysku Orły. Wszystkie uciechy, oświecenia, rozdawanie żywności i napoiów &c. odłożone są do 4go Czerwca, którego to dnia rozpocznie swoie posiedzenia Ciało prawodawcze.

„Uroczystość ta (pisze Gazeta Wiédeńska) odbyła się w rzeczy samey dnia 1. Czerwca według tego programmatu. Prezydenci Kommissyi centralnych i Deputacyi Kollegiiów przyzwani byli do tronu, a herold zwiastował, że Akt dodatkowy niezmierną większością głosów Narodu Francuzkiego przyiętym został. Potém miał ktoś w imieniu Kollegiiów obierczych mowę, w któréy wyłuszczył Cesarzowi powody, iakie skłoniły Naród do przyięcia dodatkowego Aktu, pomimo dostrzeżonych w nim niedoskonałości. Teraz, gdy Obcy przepisywać chcą prawa Francuzom, nie iest czas sprzeczać się o teorye lub zasady. Cesarz odpowiedział głośno. Potém zbliżyli się nosiciele Orłów do tronu, i otrzymali z rąk Ministrów Orły, przysiągłszy bronić ie aż do śmierci. O godzinie 4tey powrócił Napoleon do Tuilleryów."

Walka z rojalistami w Wandei rozpoczęta. Monitor Paryzki pod d. 27., 28. i 29. Maia donosi, że nieiaki la Roche Jaquelin Dowodca rojalistów w Wandei zbliżył się z 4 do 5000 ludzi do brzegów i zdobył koło Sable d' Olonne zamek St. Gilles, w którym było tylko 30 inwalidów. Potém przypłynęły do Gilles okręty Angielskie i wysadziły tam na ląd niektórych rokoszanów, a oraz dowiozły 6000 sztuk karabinów; lecz stoiący w Napole-

onville Jen. Travot ruszył natychmiast, rozproszył rojalistów, rozsiekał ich blisko 300, i zdobył 4000 karabinów Angielskich i 600 barył prochu. Reszta karabinów była iuż rozdaną, lecz i ta zabraną będzie, gdyż włościanie powstaią wszędzie przeciw rojalistóm i łączą się z woyskiem.

Tenże Monitor pod d. 31. Maia umieścił wydaną przez Jenerała Travot pod d. 21. Maia w główney kwaterze Napoleonville odezwę, która się temi zaczyna słowy:

„Mieszkańcy Wandei! Przed 20ma laty przyczyniłem się do uśmierzenia domowey woyny, która nieszczęsne niwy Wasze pustoszyła. Dziś w tymże samym celu do Was przybywam, maiąc, iak pierwszym razem, to szlachetne życzenie, by ią raczey perswazyą, aniżeli mocą oręża ukończyć. Jednakże nie wątpcie, aby ten drugi środek nie był w moich ręku, gdyż w dwóch potyczkach, stoczonych w tych dniach pięciu, iak rokosz wybuchnął, pobiłem i rozproszyłem dwie naylicznieysze roty pospólstwa, luboć takowe ożywione były całkowitém zaufaniem, iakie wzbudziła w nich dana im właśnie broń i obecność tylu, zabitych iuż teraz po części Dowodców. Musiałem Wam złożyć te okropne próby, aby nieprzyiaciele spokoyności nie zdołali Wam powiedzieć, że słowa pokoiu, które do Was przemawiam, boiaźń lub słabość na mnie wymusza.“

Z Marsylii donoszą, że Marszałek Brune ogłosił to miasto za będące w stanie oblężenia, i że kazał rozbroić gwardyę narodową, ponieważ znaydowali się pomiędzy nią stronnicy Króla. Gwardyę tę urządzaią teraz na nowo i wybieraią do niey ludzi, znanych z przychylności ich ku Cesarskiemu Rządowi.

Trzy pułki, które stały w Korsyce, wylądowały d. 12. Maia do Tulonu; część ich weszła dnia 15. tegoż miesiąca do Marsylii.

Okolice Lugdunu nie są także zupełnie spokoyne. Okólnik Naczelnika powszechney Policyi w 8mey dywizyi, zwraca na niespokoie uwagę: „Niektóre zamki (wyrazy są iego) stały się warsztatem taynych Ajentów. Xięża nadużywaią religię dla wzniecenia niepokoiów między rodzinami i w Kraiu. Włóczęgi krążą po wsiach: wysłańcy Hrabiego Lille (Ludwika XVIII.) przybywaią dla wybadania ducha mieszkańców i przygotowanie przez zdradę takich skutków, o udaniu się których sami rozpaczaią.“

Ziednoczone Niderlandy.

N. Król Francuzki bawi ciągle w Gandawie. Przyiechała tam do niego z Londynu ostatnich dni Maia Xiężna d'Angoulême. — Xiążę Berry oglądał pod Termonde blisko 10ciotysięczny korpus woyska Królewskiego.

Dnia 29. Maia Xiążęta Wellington i Blücher oglądali pod Grammont kilka tysięcy iazdy Angielskiey. Główna kwatera Wellingtona przeniesie się niezadługo z Bruxelii do Tournay. Wyiazd iego będzie hasłem rozpoczęcia nieprzyiacielskich kroków.

Włochy.

Według nayświeższych urzędowych wiadomości, Ferdynand IV. Król oboyga Sycylii, wylądował d. 3. Czerwca na brzegu Baya. Monarcha ten chciał udać się w kilku dniach do Portici, dla odprawienia ztamtąd uroczystego wiazdu do Neapolu.

Twierdza Gaeta w dawnym ieszcze znayduie się stanie. Nowy bunt, który wybuchnął był pomiędzy osadą, uśmierzonym został przez wypłacenie zaległego żołdu. Wielka liczba mieszkańców, która się w żywność opatrzyć nie mogła, musiała z rozkazu Dowodcy wyyśdź z twierdzy.

Xięstwo Warszawskie.

Obiedwie Gazety Warszawskie pod d. 17go Czerwca, zawieraią co następuie:

Programma obchodu uroczystości ogłoszenia Królestwa Polskiego w dniu 20. Czerwca 1815 roku.

We Wtorek dnia 20. b. m. o godzinie 5tey zrana 51 wystrzałów z dział ogłosi rozpoczynaiącą się uroczystość.

O godzinie 8mey rano wszystkie Władze rządowe osobnemi inwitacyami Prefekta Departamentu wezwane, zbiorą się w Zamku w Sali zwyczayney. — O godzinie w pół do dziewiątey przybędą tam Członki Rady Naywyższey tymczasowey Xięstwa Warszawskiego.

O trzech kwadransach na 9tą wspomnione Władze z zwykłym przy obrzędach zachowanym porządku, na wezwanie Urzędnika Prefektury, udadzą się gankami na solenne Nabożeństwo do Kościoła katedralnego S. Jana.

Prefekt Departamentu przy weyściu do

Kościoła przyymować będzie przybywaiących, a Urzędnik Prefektury mieysca każdemu w Kościele przeznaczone wskazywać będzie.

Gwardya Narodowa w szyku assystować będzie kościelney uroczystości.

Porządek karet zaiazdów przez Prezydenta Policyi urządzony zostanie

Gdy Władze i Rada Naywyższa mieysca swe zaymą, odprawi się o godzinie 9tey wielka Msza pontyfikalna przez Biskupa śpiewana, w czasie którey miane będzie stosowne do okoliczności kazanie.

Po skończoném Nabożeństwie, czytane będą publicznie Zrzeczenie się N. Fryderyka Augusta Króla Saskiego praw do Xięstwa Warszawskiego onemu służących, oraz Wyroki Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, zakończone stosowną do okoliczności mową, po którey umocowani Namiestnicy Jego Cesarskiey Mości, Króla Polskiego, przeydą pod Tron do tego Aktu przygotowany, a w tymże czasie Herb nowy Królestwa Polskiego na Zamku, na Ratuszu Miasta Starey Warszawy, i na Pałacu rządowym przybity zostanie.

W tém mieyscu, Urzędnicy nowo mianowani, Władze trwaiące i Obywatele przytomni wykonaią przysięgę hołdu wierności Jego Cesarsko Królewskiey Mości i Konstytucyi rotą głośno dyktowaną, i takową przysięgę w księdze umyślnie na to sporządzoney Rada Stanu, Senatorowie, dawni Radcy Stanu, Referendarze, Komitet centralny, iako reprezentuiący Obywateli, Sąd Appellacyyny, Prefekt i Prezydent Municypalny zaraz podpiszą.

Poczém celebruiący Biskup zaintonuie *Te Deum*, przez dobraną muzykę exekwowane; po odśpiewaniu modlitwy, grany będzie Himn *Salvum fac Imperatorem et Regem*; w czasie *Te Deum* da się słyszeć ciągły huk dział, i dzwony wszystkich Kościołów. Po *Te Deum* Rada Stanu z Senatorami, Komitetem Centralnym, Sądem Appellacyynym, poprzedzeni przez Prezydenta Municypalności, udadzą się nazad gankami do Zamku, zkąd poiadą do Jego Cesarzowicowskiey Mości W. Xiążęcia Konstantego dla złożenia mu winney attencyi, iako Bratu Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, i dla uwiadomienia Go o spełnioney Uroczystości; Prefekt zaś Departamentu pozostanie w Kościele, i wezwie porządkiem przez Urzędnika Prefektury czytanym wszystkie inne Władze i Obywatelów przytomnych do podpisu przysięgi w księdze powyżey wzmiankowaney, którą to księgę zwróci późniey Radzie Stanu.

O godzinie 3ciey z pełudnia dany będzie wielki obiad dla osób osobnemi biletami zaproszonych. O godzinie 5tey po południu w mieyscach przez Prefekta wskazanych wyprawione będą różne igrzyska i zabawy, przy bezpłatném rozdawaniu napoiu dla Ludu.

O godzinie 8mey przed wieczorem dany będzie spektakl na wielkim Teatrze przy onego illuminacyi ze stosowną kantatą. — Afisze dzienne ogłoszą tytuł sztuki, i porządek przy weyściu i wyyściu przez Policyę będzie dostrzegany; kilka loż będą zachowanemi dla rządowych Osób.

Wieczorem illuminacya pałacu i ogrodu rządowego, gdzie przy stosownych transparentach muzyka ciągle grać będzie, iako też powszechne wszystkich domów oświecenie, zakończy ten uroczysty obchód, poświęcony uczuciom radości, czci, wdzięczności, i uwielbienia dla Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla.

W Warszawie dnia 16. Czerwca 1815.

Prefekt Depart. Warszawskiego,

Nakwaski.

Xiążę Adam Czartoryski (Syn) przyiechał d. 13. Czerwca z Wiednia do Warszawy.

Gazeta Petersburska, Ruski Inwalid, z dnia 12. (24.) Maia, umieściwszy pod artykułem: „Polska" list Jego Cesarskiey Mości, do Prezesa Senatu Xięstwa Warszawskiego (*obaczyć go w Nrze 39tym Gazety naszey na stronnicy 377*), daley tak pisze: „Z tém większém ukontentowaniem donosimy Czytelnikóm naszym o tym wypadku, nayszczęśliwszy wpływ na przyszły los Polski obiecuiącym, że dzieie tego Narodu nie wystawiaią żadnego z owych zdarzeń, iakiemi napełnione są roczniki niektórych innych Państw w Europie: żadnego spisku, żadnego Królobóystwa, żadnego prześladowania za religiią, żadnego pod hasłem fanatyzmu krwi rozlewu, i w żadnym rodzaiu inkwizycyynego Trybunału. Któż się nie oraduie, że dla takiego Narodu tak szczęśliwa odkrywą się przyszłość?"

Do PP. Prenumeratorów Polskiéy Gazety Lwowskiéy.

Z powodu znacznego podnoszenia się ceny wszystkich rzeczy i pomnożonych wydatków Redakcyi, łożonych w tym iedynym zamiarze, by Polska Gazeta Lwowska więcéy ieszcze interessować mogła, musiała cena prenumeraty od dnia 1go Lipca do ostatniego Grudnia r. b., na Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiéy bydź podwyższoną.

PP. Prenumeratorowie mieszkaiący we Lwowie zechcą ia zapisać w tuteyszéy Expedycyi gazetowey C. K. zwierzchniego pocztowego Urzędu, zaś ci, którzy na prowincyi mieszkaią, nie gdzie indziéy, iak tylko na swoich Stacyach pocztowych.

Względem należytéy expedycyi téy Gazety, wydała C. K. Administracya Poczty poniższy Okolnik (A.) do wszystkich C. K. Stacyi pocztowych. Każda Stacya otrzymywać będzie zawsze regularnie tyle exemplarzów, ile zapisze; a zatém każdy z PP. Prenumeratorów nie powinien doznawać w odbieraniu Gazety ani zawodu, ani opóźnienia; albowiem, gdy kopertowanie Gazet ustaie, nie może iuż służyć żadna wymowka ze strony Officyalisty pocztowego, że dla tego lub owego z Prenumeratorów Gazeta nie nadeszła.

Nad zamówioną liczbę, kilka tylko exemplarzy drukowanych będzie. Ci więc, którzy się tak późno zaprenumeruią, że pieniądze ich dopiéro po 1wszym Lipca do Lwowa nadeydą, samym sobie przypisać będą musieli, ieżeli po rozebraniu nakładu, Numera Gazety od tego dnia odbierać zaczną, którego tuteysza główna Poczta kwotę ich prenumeracyyną otrzyma.

We Lwowie dnia 9go Czerwca 1815.

Redakcya Polskiéy Gazety Lwowskiéy.

(A.) Do wszystkich C. K. Stacyi pocztowych w Galicyi i Bukowinie.

Końcem zaprowadzenia lepszego porządku w expedycyi Lwowskiéy Gazety Polskiey i zapobieżenia wszelkim nieładom, zrobiła podpisana C. K. Administracya Poczty to urządzenie, aby taż Gazeta, począwszy od dnia 1go Lipca r. b. iuż nie pod adressem PP. Prenumeratorów, lecz iedynie do Stacyi pocztowych rozsełaną była.

Ci tylko PP. Prenumeratorowie, którzy życzą sobie mieć Gazetę pod pieczęcią, będą odbierać ią w kopertach osobno zapieczętowanych, za co iednak nad cenę prenumeraty, półrocznie 2 Złotych Reńskich więcey zapłacą.

Każda Stacya pocztowa otrzymywać będzie regularnie zapisaną przez nią liczbę exemplarzy, i równie ią tak PP. Prenumeratorom rozdawać powinna.

Za pół roku od 1go Lipca do końca Grudnia r. b., kosztuie ieden exemplarz tey Gazety Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiéy.

Podpisana C. K. Administracya Poczty pragnie, aby C K. Stacye pocztowe starały się odesłać pieniądze za prenumeratę ieszcze przed upłynieniem tego miesiąca; albowiem, gdy nad zapisaną liczbę kilka tylko drukuie się exemplarzy, przeto po rozebraniu nakładu poźnieysi PP. Prenumeratorowie od tego tylko dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego pieniądze za prenumeratę nadeydą.

We Lwowie dnia 7go Czerwca 1815.

C. K. Administracya Poczty.

Habel.